

W bibliotece OO. Franciszkanów-Reformatów w Krakowie znajdują się egzemplarze obu wydań *Robaka sumienia*. Egzemplarz z wierszykiem gotyckim liczy stron: 4 nlb+97, drugi natomiast: 4 nlb+97+2 nlb (są dwie różne strony oznaczone cyfrą 64). Ponadto w pierwszym wydaniu spis rzeczy znajduje się przed wstępem, natomiast w drugim na końcu. Egzemplarza trzeciego wydania nie udało się odnaleźć.

Ostatni wreszcie argument, który może przemawiać za autorstwem Łowicjana, to stwierdzenie wydawców Nowego Korbuta, że *Robak sumienia* wyszedł z drukarni Łukasza Kupisza²⁷. Znane zaś druki reformatów małopolskich z tego czasu: Chryzostoma Dobrosielskiego²⁸ i Franciszka Rychłowskiego²⁹ wyszły właśnie z oficyny Kupisza, co świadczy o bliższych kontaktach zakonników z tym drukarzem. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że ani jedno ze znanych dzieł Starowolskiego nie wyszło z drukarni Kupisza.

Na podstawie przekazu archiwalnego, jakim są *Annales Provinciae*, opowiedzieliśmy się za o. Hipolitem Łowicjanem jako autorem książki *Robak sumienia*. Analiza treści *Robaka* nie przeczyła nam przyjęcia takiej możliwości, ale przeciwnie utwierdziła nas w tym przeświadczeniu³⁰.

Stawiając tezę, że Łowicjan był autorem *Robaka*, dalecy jesteśmy od twierdzenia, że nasz autor, w przeciwieństwie do Starowolskiego, był całkowicie oryginalny. Na *Prawego rycerza* wyraźnie się powoływał. Nie wykluczone, że korzystał i z innych dzieł polihistora. I dopiero specjalne badania podjęte w tym kierunku wykażą, o ile był samodzielny, a o ile zależny od Starowolskiego oraz innych pisarzy.

²⁷ Estr. XXIX 295. W XIX w. ukazało się nowe wydanie *Robaka* pt. *Wady staropolskie*, Kraków 1853. Estr. V 3.

²⁸ Nowy Korbut, III 283. Estr. (XXIX 205) i Bielak (*Działalność naukowa*, s. 231), wysuwają tylko przypuszczenia, że *Robak sumienia* wyszedł z oficyny Franciszka Cezarego.

²⁹ Ch. Dobrosielski, *Summarium asceticae et mysticae theologiae ad mentem D. Bonaventurae*, Cracoviae 1655. Estr. XV 263.

³⁰ F. Rychłowski, *Lew wesolo odchodzący w kazaniu przy exequiach Barbary ze Zmigrodu Mniszkowej ukazany*, Kraków 1653; *Topory ciasne bramy niebieskie szeroko wycinające w ręku Zygmunta z Szczekarzowic Tarla*, Kraków 1654.

³¹ O. Hipolit Łowicjan jest więc pierwszym reformatem małopolskim, który pozostawił po sobie dzieło drukowane. W następnej kolejności idą wymienieni wyżej: o. Franciszek Rychłowski i o. Chryzostom Dobrosielski.

PRZYWILEJ NADAWANIA STOPNI NAUKOWYCH W ZAKONIE PAULINÓW

Zakon paulinów powstał w XIII wieku na terenie Węgier. W okresie średniowiecza znalazł dość życzliwe przyjęcie i rozwinął się w krajach położonych w środkowej Europie. Na progu jednak czasów nowożytnych wypadki polityczne, klęska Węgier pod Mohaczem, a następnie reformacja protestancka zahamowały rozwój zakonu. Wiele klasztorów zostało całkowicie zniszczonych przez walczące strony, inne zajęli innowiercy. W pozostałych klasztorach życie zakonne podupadło. Zakon przeżywał głęboki kryzys¹.

Ponowny rozwój zaznaczył się od początku XVII w. Przeprowadzono reformę Konstytucji zakonnych, dostosowując je do przepisów soboru trydenckiego. W oparciu o nowe Konstytucje podjęto gruntowną reformę życia klasztornego. Zdołano odzyskać wiele klasztorów poprzednio utraconych, lub założono nowe. Próbowano nawiązać łączność, utraconą po r. 1526 z grupą paulinów portugalskich, ale bez większego rezultatu². Dzieło reformy wewnętrznej paulinów węgierskich przyspieszyły zachęty i nalegania kard. Pázmány.

Pod rządami energicznych generałów Mikołaja Staszewskiego, Marcina Borkovicsa późniejszego biskupa Zagrzebia (1668—1687) i arcybiskupa Kalocsy, Pawła Ivanovicsa zakon skonsolidował się, wzrósł licznie. Podjęto w tym czasie na szeroką skalę prace misyjne celem rekatalizacji Węgier. Między innymi, by móc skutecznie pracować i rywalizować z pastorami protestanckimi wykształconymi za granicą, zwrócono większą uwagę na podniesienie studiów klasztornych. Staszewski odnowił klasztor w Wienerneustadt, gdzie otworzył następnie studium filozofii. Borkovics zabiegał o przyjęcie kleryków paulińskich do Collegium Generalis Cleri Hungariae w Rzymie, a Ivanovics otworzył w 1653 r. seminarium paulińskie w Tyrnawie. Liczyło 12 kleryków, którzy na wykłady uczęszczali na uniwersytet jezuicki³.

¹ E. Kisbán, *A Magyar Pálosrend története*, t. 1 Budapest 1940 s. 162—202; J. H. Zbudniewek ZP, *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*, „*Nasza Przeszłość*” t. 31: 1969 s. 181—184.

² Zob. F. Galla, *A Pálosrend reformálása a XVII. században*, Budapest 1941; F. Pasternak ZP, *Historia kodyfikacji konstytucji zakonu paulinów od 1308 do 1930 r.*, „*Nasza Przeszłość*” t. 31: 1969 s. 11—74.

³ E. Kisbán, *A Pálosok és a tanúgy*, Budapest 1939 s. 14.

Mimo, że w Polsce paulini prac misyjnych na większą skalę nie prowadzili, to i tu, i to jeszcze wcześniej niż na Węgrzech, obserwujemy żywe zainteresowanie się właściwym kształceniem swoich członków. Od końca XVI w. paulini polscy studiują filozofię i teologię w kolegiach jezuickich, głównie w Kaliszu i Poznaniu. W tym czasie niektórzy zdobywają stopnie naukowe na Akademii Krakowskiej, bądź w uczelniach zagranicznych w Rzymie, Bolonii, od 1582 r. w Ołomuńcu⁴. W latach dwudziestych XVII wieku utworzono własne studia seminaryjne zgodnie z wymogami przepisów soboru trydenckiego. Głównymi ośrodkami w Polsce był klasztor na Jasnej Górze, gdzie wykładano filozofię i teologię moralną dla kandydatów mniej uzdolnionych do studiów spekulatywnych i klasztor na Skałce w Krakowie przeznaczony w zasadzie na studium teologii spekulatywnej. Niekiedy z braku miejsc, czy z innych przyczyn prowadzono studia również w innych klasztorach, a szczególnie w Pińczowie i Beszowej. Najczęściej wykładano tam teologię kazuistyczną czyli moralną.

Kontynuatorem wysiłków podejmowanych przez generałów zakonu w celu podniesienia studiów był o. Jan Kéry⁵.

Potomek protestanckiej rodziny, wykształcony gruntownie, budził podziw ogromem swej wiedzy. Miał wiele znajomości i duży wpływ w kolegium kardynalskim, na dworze królewskim i wśród magnatów węgierskich. Mimo, że był jednym z najmłodszych generałów paulinów, bo w czasie wyboru liczył 31 lat, to jednak jego rządy stanowią niejako epokę w życiu zakonu. Odznaczał się dużą znajomością spraw i ludzi. Według historyka węgierskiego Kisbána znał Kéry różnorodne prądy duchowe epoki, układ sił między wy-

⁴ Mon. Pol. Vat. t. 5 s. 369, 597: Archiwum OO. Paulinów na Jasnej Górze (AJG) Catalogus Fratrum Defunctorum sygu. 77 s. 297, 340—341, 348—9, 350—351, 401.

⁵ Ur. w 1638. Syn Jana i Urszuli Czobor. Szkołę średnią ukończył w Bratysławie. Filozofię studiował w Wiedniu (1653—1655), gdzie uzyskał doktorat filozofii i sztuk wyzwolonych. W 1655 wstąpił do zakonu paulinów. Po nowicjacie studiował teologię w kolegium św. Apolinarego w Rzymie. Studia rzymskie zakończył doktoratem teologii. Następnie pracował w gimnazjum prowadzonym przez paulinów w Pápa. Wykładał filozofię w Lepoglavie. W 1663 przebywał w Rzymie jako sekretarz o. Jana Vanowiczy, by wkrótce zostać socjuszem generała Pawła Ivanovicsa. W dniu 3 VI 1669 wybrany na generała zakonu. Po złożeniu urzędu generała w 1675 r. był członkiem rady zakonu. Następnie wykładał teologię w Bánfalva. W 1670 mianował go król kanonikiem ostrzyhomskim. Na życzenie arcybiskupa ostrzyhomskiego Jerzego Szlepcsensy został biskupem Szerém, w 1678 biskupem Csanád. Na sejmie w 1681 r. odegrał doniosłą rolę, jako przywódca stronnictwa katolickiego. Wreszcie został biskupem Vác i rozwinął na szeroka skalę akcję odbierania kościołów katolickich z rąk innowierców. Kéry jest autorem 14 prac wydanych drukiem, m.in. wydał obszerny podręcznik filozofii dla seminarium paulińskich: *Philosophia scholastica*, Posonii 1673. Zob. Kisbána. *A Magyar Pálosrend története*, s. 241—243.

znaniem, polityczną sytuacją Węgier, dwór królewski, dążenia polityczne stanów węgierskich, położenie ekonomiczne kraju; nie tajne były mu również zamiary Rzymu, stosunki panujące w zakonie i jego możliwości⁶. Zwrócił uwagę szczególnie na pracę misyjną, szkolnictwo, pogłębienie życia wewnętrznego i podniesienie stanu gospodarczego. Współpracowników Kéry znalazł w grupie młodszych zakonników, którzy zdobyli wykształcenie filozoficzne i teologiczne w kolegiach jezuickich za granicą lub na uniwersytecie jezuitów w Tyrnawie. Podjęto pracę nad nawracaniem protestantów, szczególnie w północnych Węgrzech. Papież Klemens IX zlecając misję na tym terenie paulinom w 1668 r. udzielił im licznych przywilejów. Paulini pracowali tu obok jezuitów. Wielu misjonarzy paulińskich poniosło wówczas śmierć z rąk protestantów. W tym samym okresie podjęli paulini liczne wysiłki w walce z luteranizmem na terenie Chorwacji włączając do tej akcji i szkoły średnie prowadzone przez siebie. Oddziaływali i na prawosławnych, by ich skłonić do unii⁷.

Zakon paulinów, włączając się w program rekatolizacji kraju i prowadząc prace misyjne, musiał również starać się o odpowiednio przygotowanych misjonarzy. Stąd troska o podniesienie poziomu szkolnictwa i gruntowne wykształcenie kleryków. Kilka lat wcześniej poprzednik Kérego, o. Mikołaj Staszewski rozważając sytuację religijną Węgier wyraził opinię, że słabość katolicyzmu tkwi w nagminnym nieuctwie, a zwłaszcza w ciemnocie kleru. Kéry podzielał te poglądy szczególnie uważając na podniesienie studiów zakonnych. Wykorzystując swe znajomości w Rzymie, zabiegał o nadanie studiom zakonnym praw uniwersyteckich i możliwości nadawania stopni naukowych. Początkowo przez Prokuratora Generalnego zakonu zabiegał u Stolicy Apostolskiej. Następnie osobiście udał się do papieża. Plany generała poparł kardynał Franciszek Barberino, zastępca Sekretarza Stanu. Na skutek tych zabiegów papież Klemens X wydał 3 kwietnia 1671 r. bullę *Ex injuncto nobis*, mocą której powołał do życia studia generalia w zakonie paulinów czyli uniwersytety paulińskie. W motywacji swej decyzji papież zaznacza, że czyni to na chwałę Bożą, dla ozdoby i wzrostu zakonu, dla pomocy i rozkrzewienia wiary. I nie jest to tylko zwykły zwrot, ale rzeczywiście podniesienie studiów było jednym ze środków ogólnego programu misyjnego Klemensa X.

Mocą tej bulli papież pozwalał utworzyć w każdej prowincji studia generalia. W niektórych prowincjach mogło być więcej tych studiów. Zresztą dokument papieski wyraźnie wylicza, które ośrodki mają posiadać przywilej uniwersytecki. Dla Węgier miały

⁶ Tamże s. 242—243.

⁷ Tamże s. 243—253.

to być klasztory w Máriavölgy i Sátoraljaújhely, dla Austrii w Wienerneustadt, Szwajcarii Langnau, Chorwacji w klasztorze w Lepoglava, w Polsce na Jasnej Górze w Częstochowie i w Krakowie na Skalce oraz w Rzymie o ile znajdzie się odpowiedni dom i grono profesorskie. Poza Rzymem, gdzie właśnie dopiero paulini zabiegali o założenie własnego klasztoru, we wszystkich innych ośrodkach studia już istniały i papież nadał im tylko prawa uniwersyteckie. Przewidywano też, że gdyby na skutek zajęcia któregoś z wymienionych klasztorów przez heretyków czy przez Turków nie można było prowadzić normalnych zajęć, to generał zakonu za zgodą Kongregacji Kardynałów mógł przenieść studium do innego domu. Studia te należało urządzić według wskazań Konstytucji zakonnych.

Bulla przyznawała generałowi zakonu, a w razie przeszkody jego delegatowi, prawo nadawania stopni scholastycznych, włącznie ze stopniem doktora, tym wszystkim, którzy należą do zakonu paulinów i ukończą studia w wyznaczonych domach oraz zdadzą egzamin doktorski. Polecano zdawać egzamin, by nikt nie mający należytej wiedzy nie został graduowany. Doktorzy w ten sposób obdarzeni stopniem doktora mieli te same prawa i obowiązki oraz uprawnienia jak ci, którzy podobne doktoraty uzyskali na uniwersytetach publicznych. Główne urzędy w zakonie: generała, wikariusza generalnego, definitorów, sekretarza generalnego, prokuratora generalnego i odpowiednio również prowincjałów, wikariuszy, definitorów, sekretarzy, prokuratorów prowincjalnych oraz przełożonych domów zostały zastrzeżone dla członków zakonu cieszących się stopniem doktora teologii. To była zasada ogólna, od której można było niekiedy ze słusznych przyczyn odstąpić i powołać na wymienione urzędy kogoś, kto takiego stopnia nie posiadał.

Według wskazań bulli należało na najbliższej kapitule generalnej ustalić liczbę doktorów, dostateczną dla potrzeb zakonu. Liczba doktorów powinna być stała i nie należy jej w przyszłości powiększać.

Uniwersytety paulińskie miały tylko dwa fakultety: filozoficzny i teologiczny. Słuchaczami mogli być tylko klerycy paulińscy i oni tylko mogli uzyskiwać stopnie. Dotychczas zdarzało się dość często, że klerycy innych zakonów uczęszczali na studia do seminariów paulińskich. Szczególnie miało to miejsce na Węgrzech. Nawet po tej bulli również spotykamy niekiedy studentów z innych zakonów, ale oni nie mogli otrzymywać stopni naukowych. Bulla polecała mianować na lektorów ludzi uzdolnionych, by mogli wywiązać się z powierzonych obowiązków⁸.

⁸ Tekst bulli zob. G. Mallechich, *Quadripartitum regularium... de privilegiis Ordinis Pauli Primi Eremitae, Viennae Austriae 1708* s. 295—297.

Bulla Klemensa X została podana do wiadomości zakonu w 1672 roku w czasie kapitulej generalnej intermedialnej. Przyjęta była z uznaniem i z radością ze strony zebranych⁹. Również tekst bulli wydrukowany w papieskiej drukarni został przesłany za pośrednictwem poszczególnych nuncjatur przez kard. Altery, prefekta Kongregacji Kardynałów, do każdej prowincji. Pismo polecające przesłanie bulli papieskiej zostało podpisane 17 VIII 1672 r.; polecało ono doręczenie tekstu przełożonym klasztoru i nakazywało wytyczne bulli wprowadzić w życie celem odnowienia studiów zakonnych. Polska prowincja otrzymała oficjalnie tekst bulli z nuncjatury warszawskiej dopiero w lipcu 1673 r.¹⁰

Kéry dążąc do wprowadzenia zasad bulli w życie powołał pierwszy instytut pauliński mający przywileje studium akademickiego. Powstał on w Tarnawie. Dotychczas klerycy paulińscy mieszkając we własnym klasztorze uczęszczali na wykłady na uniwersytet prowadzony przez jezuitów, odtąd zorganizowano wykłady na miejscu. Na profesorów powołano najbardziej wówczas wykształconych paulinów: o. Antoniego Bedicsa, Pawła Szécheny i Władysława Jambrekovicsa. Wykładano tu teologię. Zakład przetrwał do kasaty samego zakonu na Węgrzech¹¹.

Podjęto starania i w innych prowincjach utworzenia podobnych studiów. Wynikły jednak pewne trudności na tle interpretacji przywileju papieskiego i niepokój szczególnie starszych zakonników w związku z punktem bulli, który mówił o obsadzaniu ważniejszych urzędów w zakonie przez członków mających stopień doktora teologii. Powstało zaniepokojenie i obawa, że ci, którzy nie mają stopni scholastycznych, nie będą mogli piastować ważniejszych urzędów. Prawdopodobnie do tej sprawy należy odnieść postulat prowincji polskiej przesłany na kapitule intermedialną generalną w 1672 r., aby prawa i zwyczaje uchwalone na kapitułach generalnych nie były zmieniane przez wysyłanie jakichś petycji bez zgody kapitulej generalnej przez osoby prywatne do Stolicy Apostolskiej, aby były uchylone i na przyszłość, by tacy zostali ukarani, jako ci, co przekraczają prawo. Takie postępowanie powoduje zamieszanie w prowincjach i wśród zakonników¹². W Polsce opory przeciwko bulli nakazującej na urzędy powoływać tylko doktorów były szczególnie silne. Zachowały się świadectwa, że interweniowano za pośrednictwem nuncjatury warszawskiej do generała zakonu. Uważano, że sam stopień naukowy nie

⁹ N. Benger, *Annatum Eremitarum Ordinis Fratrum Eremitarum Sancti Pauli Primi Eremitae volumen secundum...*, Posonii 1743 s. 105.

¹⁰ AJG Acta Provinciae Poloniae (AP) t. 4 s. 395—397.

¹¹ E. Kisbán, *A Pálosok és a tanúgy*, s. 15; Benger, dz. cyt., s. 110.

¹² AJG Acta Conventus Clari Montis sygn. 196 s. 247—248.

wystarcza do tego, aby być dobrym przełożonym i należy raczej brać pod uwagę cnoty i zasługi, a nie doktorat. Proszono o wyjaśnienie tych trudności przed najbliższą kapitułą. Generał Kéry w odpowiedzi podzielił te przekonania i donosił, że sprawy te zostaną skierowane do Kongregacji z prośbą o zmodyfikowanie¹³. Jeszcze prowincja polska w podobnej petycji do kapituły generalnej w 1675 r. prosiła o ustalenie liczby doktorów dla Polski i wyjaśnienie innych punktów bulli. Definitorium generalne odpowiadając określiło, że prowincja polska powinna mieć dwunastu doktorów teologii. Inne wątpliwości miała wyjaśnić specjalna bulla papieska, o którą się zwrócono do Rzymu¹⁴.

Podobne głosy niepokoju podnosiły się i w innych prowincjach. Chcąc sprawę załagodzić, o. Kéry przez Prokuratora Generalnego wniósł do Kongregacji Kardynałów prośbę o zmodyfikowanie bulli z kwietnia 1671 r. Papież przychylił się do prośby i 15 II 1674 r. wydał nowy dokument, który modyfikował punkt bulli mówiący, że zasadniczo na ważniejsze urzędy mają być wybierani doktorzy teologii. Nowa bulla postanawiała, że podstawą przy wyborach na przełożonych winny być zasługi osobiste kandydatów. W wypadku jednakowych zasług należy wybierając między doktorem a nie-doktorem, wybrać doktora¹⁵.

To brewe papieskie uspokoiło zaniepokojonych i ustały wzajemne pretensje i zamieszanie w zakonie. Zapanował na tym tle pokój w prowincjach. Odtąd zajęto się organizowaniem domów studiów zgodnie z wymogami postanowionymi przez papieża.

Generał nie poprzestął na otrzymaniu tylko przywileju papieskiego nadawania stopni naukowych, ale podjął też starania na dworze cesarskim, by uzyskać potwierdzenie przywileju papieskiego jeszcze przez samego cesarza. Cesarz Leopold I dokumentem wystawionym w Wiedniu 23 stycznia 1674 r. potwierdził bullę papieską i nadał promowanym na mocy tego przywileju w jego państwie te same prawa, jakie mieli promowani na uniwersytetach i akademiach publicznych¹⁶.

Studia paulińskie cieszące się przywilejami uniwersyteckimi ożywiły się znacznie w tym okresie. Przełożeni i kapituły prowincji troszczyli się o obsadzenie stanowisk lektorów ludźmi należycie przygotowanymi do zadań dydaktycznych. Zaczęto promować doktorów filozofii i teologii spośród lektorów prowadzących wykłady w domach studiów. Pierwsze promocje doktorskie miały miejsce w czasie kapituły generalnej w Máriavölgy na Węgrzech 1 listopada 1674 r. Wcześniej generał rozesłał do wszystkich prowincji listy, aby przedstawiono kandydatów, którzy powinni

¹³ AJG AP t. 4 s. 408—410.

¹⁴ Tamże s. 513.

¹⁵ Tekst bulli zob. Mallechich, dz. cyt., s. 313—314.

¹⁶ Tamże s. 316—317.

otrzywać doktorat. Niekiedy już sam generał wysuwał propozycje, kogo planował wyróżnić stopniem doktora. Promotorem był sam Kéry. Na wstępie wygłosił do kandydatów, którzy zjechali się z różnych prowincji z listami polecającymi od swoich prowincjałów, mowę o stosunku filozofii do teologii. Po odczytaniu *Formula promovendi*, wręczył nowym doktorom insygnia doktorskie i wytłumaczył ich znaczenie. Złoty pierścień miał oznaczać zaręczyny doktora z mądrością, księga miała pobudzać do pisania dzieł, a czarny czworograniasty beret oznaczał życzenie, by mądrość rozchodziła się w cztery strony świata. Pierwsze doktoraty teologii otrzymali o. Władysław Jambrehovics, Kroata, profesor aktualnie wykładający w studium zakonnym w Tyrnawie, o. Tobiasz Czechowicz Polak, były profesor filozofii na Jasnej Górze i teologii spekulatywnej w Krakowie na Skalce, a wówczas definitor prowincji i kaznodzieja na Jasnej Górze, Florian Trzebski również Polak, definitor i aktualnie wykładający teologię w Krakowie, Jan Sztanchich Węgier, oraz Wojciech Turkovich Węgier, profesor filozofii w Lepoglava. Z innych prowincji nie było żadnego kandydata. Polacy powrócili na Jasną Górę z powrotem już 11 XI 1674 r.¹⁷

Początkowo promocje doktorskie miały miejsce tylko w czasie kapituł generalnych. Przedstawieni do doktoratu udawali się na Węgry, najczęściej do klasztoru Máriavölgy, gdzie zwykle odbywały się kapituły. Na zakończenie kapituły generał, w obecności przedstawicieli całego zakonu uroczystie promował kandydatów. Z Polski poza Tobiaszem Czechowiczem i Florianem Trzebskim doktoraty na kapitule generalnej otrzymali: w 1675 r. Mateusz Bieszyński, w 1654/55 lektor filozofii na Jasnej Górze i teologii na Skalce w Krakowie w latach 1657—1666; w 1678 Paulin Brzechwiński lektor filozofii na Jasnej Górze i następnie teologii w Krakowie; Bartłomiej Szotarewicz również poprzednio lektor filozofii na Jasnej Górze, aktualnie uczący teologii w Krakowie; Walerian Ożarowski lektor teologii moralnej na Jasnej Górze 1669/71, następnie wykładowca filozofii w tym samym klasztorze, od 1676 lektor filozofii w klasztorze norbertanów w Hebdowie; 1681 Rafał Michalski były wykładowca filozofii i teologii na Jasnej Górze, późniejszy prowincjał polski i generał zakonu; 1684 Mikołaj Szotarewicz wieloletni wykładowca filozofii moralnej w Częstochowie i teologii spekulatywnej w Krakowie; 1687 Stanisław Napolski lektor filozofii na Jasnej Górze; 1690 Augustyn Widz, który po powrocie ze studiów na Węgrzech wykładał od 1680 r. dwa lata teologię moralną, następnie filozofię na Jasnej Górze, a od 1686 teologię scholastyczną w Krakowie¹⁸. Jednak ze względu na wy-

¹⁷ Benger, dz. cyt., s. 131—132; Kisbán, dz. cyt., s. 15—16; AJG AP t. 4 s. 485.

¹⁸ AJG AP t. 4 s. 512; AP t. 5 s. 48, 153, 245, 324, 429.

sokie koszty związane z wyjazdami na Węgry postanowiono promować również w czasie kapituł prowincjonalnych czy wizytacji poszczególnych prowincji. Na kapituły wyborcze prowincjonalne zwykle przybywał generał zakonu i korzystając z tej okazji prowincja przedstawiała mu swoich kandydatów, którzy winni otrzymać stopień doktorski. Pierwszych promocji w Polsce udzielił generał o. Gaspar Mallechich 3 V 1697 r. na Jasnej Górze w obecności licznie zebranych zakonników z całej prowincji i świeckich gości. Liczba promowanych od razu wzrosła. Otrzymali wówczas doktorat teologii o. Rafał Chrzanowski, a doktoraty filozofii ojcowie: Dominik Paprocki, Dionizy Chełstowski, January Litmanowski, Arnold Sterniewicz, Konstanty Moszyński i Remigiusz Praclewicz¹⁹. To zjawisko wzrostu liczebnego doktorów promowanych w kraju wyraźnie wystąpiło i w następnych latach. Wprawdzie dalej dokonuje się promocji w czasie kapituł generalnych na Węgrzech, ale zwykle jest jeden, ewentualnie dwóch kandydatów z Polski, którzy najczęściej są równocześnie dyskretami czyli mającymi prawo udziału w kapitule generalnej. Znacznie częściej czeka się na okazję, kiedy generał będzie uczestniczył w kapitule danej prowincji. To przelamanie dotychczasowej praktyki promowania tylko na kapitułach generalnych spowodowało wyraźny wzrost liczby doktoryzowanych.

Wydaje się, że ostatnim Polakiem promowanym na kapitule generalnej na Węgrzech był o. Anastazy Wargawski nieprzerwanie od 1747 r. profesor teologii moralnej, filozofii na Jasnej Górze, prawa kościelnego i teologii spekulatywnej w Krakowie. Promocja jego miała miejsce w maju 1757 r.²⁰ Następne promocje Polaków odbywały się tylko w Polsce.

Na skutek antyzakonnej polityki cesarza Józefa II generał zakonu Karol Ordoby, obawiając się kasaty zakonu w monarchii austriacko-węgierskiej, na kapitule w 1778 r. przekazał władzę udzielania stopni doktorskich prowincjałowi polskiemu, który miał graduować kandydatów wysuniętych przez kapituły. Opierając się na tej podstawie faktycznie prowincjał o. Mateusz Łękowski na kapitule 16 V 1782 na Jasnej Górze doktoryzował kilku paulinów²¹. W następnych latach, po oficjalnym odłączeniu prowincji polskiej od całego zakonu i wyjęciu jej spod władzy generała w 1784 r. oraz kasacie paulinów w monarchii austriacko-węgierskiej w 1786 r., władza doktoryzowania przeszła na tzw. wizytatora generalnego czyli najwyższego przełożonego paulinów na terenie Polski. Miał on faktycznie pełnię władzy, tak jak poprzednio generał zakonu. Ostatnie doktoraty w oparciu o bullę papieską Klemensa X nadał

¹⁹ AJG AP t. 5 s. 674.

²⁰ AJG AP t. 10 s. 828.

²¹ AJG AP t. 12 s. 126.

wizytator generalny o. Aleksander Zięba na kapitule wyborczej, na Jasnej Górze 14 X 1857 roku²². Z późniejszego okresu nie mamy żadnych przekazów, aby paulini korzystali z przywileju nadawania stopni naukowych swoim członkom.

W pierwszej fazie po uzyskaniu przywileju papieskiego nadawano równocześnie doktorat filozofii i teologii i nie oddzielano teologii od filozofii. Pierwszy wypadek wyraźnego oddzielnego nadania stopnia doktora filozofii bez równoczesnego promowania na doktora teologii spotykamy w maju 1697 r. i to w prowincji polskiej²³. Odtąd ta praktyka coraz bardziej się przyjmowała, by stać się prawie powszechną w XVIII i XIX wieku.

Nie dysponujemy obecnie źródłami, by obliczyć liczbę promowanych na mocy przywileju papieskiego dla całego zakonu paulinów. Należy jednak przyjąć, że była ona dość znaczna. Obliczenia dla polskiej prowincji za lata 1674—1857 wykazują 40 promowanych równocześnie na doktorów filozofii i teologii, 64 doktorów filozofii oraz 45 z teologii. Biorąc pod uwagę poszczególne stulecia obraz jest jeszcze więcej zróżnicowany.

| Wiek | doktorzy filozofii i teologii | doktorzy filozofii | doktorzy teologii |
|-------|----------------------------------|-----------------------|----------------------|
| XVII | 12 | 6 | 1 |
| XVIII | 13 | 49 | 36 |
| XIX | 15 | 9 | 8 |

Bulla papieska polecała na najbliższej kapitule ustalić liczbę doktorów dla każdej prowincji tak, aby była wystarczająca do pełnienia obowiązków w prowincji i poszczególnych domach. Jak wyżej była mowa, niektóre urzędy w zakonie zostały zastrzeżone dla doktorów teologii. Kiedy jednak ten punkt został zmodyfikowany przez następne pismo papieskie i uchylono przepis o obsadzeniu niektórych urzędów przez doktorów, zaniechano również ustalenia stałej liczby doktorów. Tylko na wyraźne prośby prowincji polskiej skierowane do kapitule generalnej określono dla niej liczbę 12 doktorów²⁴. Inne prowincje nie miały stałych norm. Kiedy jednak zauważono, że liczba doktorów znacznie wzrosła w niektórych prowincjach, a i inni również pragnęli otrzymać doktoraty, postanowiono na kapitule generalnej intermedialnej 29 V 1757 r. ustalić liczby, których w przyszłości nie należy przekraczać. Biorąc pod uwagę znaczenie i liczebność prowincji ustalono liczbę doktorów: dla węgierskiej 18, polskiej 15, istryjskiej 6, reńskiej 6, kroackiej 13, austriackiej 12. W całym zakonie nie

²² AJG AP t. 21 s. 391.

²³ AJG AP t. 5 s. 674.

²⁴ AJG AP t. 4 s. 513.

powinno być równocześnie więcej niż 70 zakonników ze stopniami doktorskimi. Postanowienia te nie podobały się przedstawicielom prowincji polskiej i węgierskiej. Zwrócili się do generała, by utrzymał w mocy dotychczasową praktykę, bo nie sposób teraz określić liczbę doktorów z powodu ogromnego wzrostu zakonu od momentu wydania bulli papieskiej. W dotychczasowej praktyce opartej na dekretach kapituł i zwyczajnika zakonnego nie widzą błędu. Gdyby mimo ich stanowiska generał i definitorium nie podtrzymało starej praktyki, to troszcząc się o swoje prawa, odniosą się do przyszłej kapituły generalnej. Protest ten podpisał ze strony polskiej o. A. Wargawski²⁵. Protesty nie odniosły żadnego skutku, choć zgodnie z żądaniem podpisanych zostały wciągnięte do akt kapituły. Sprawa była jeszcze aktualna na kapitule generalnej w 1760 r., gdzie wysunięto żądanie powiększenia liczby doktorów, by można było wyróżnić również zasłużonych kaznodziei. Postulaty te jednak jako przeciwne brzmieniu bulli papieskiej nie zostały przyjęte i liczby doktorów nie powiększono²⁶. Praktycznie jednak, przynajmniej w prowincji polskiej, niekiedy ją przekraczano promując znacznie więcej niż 15 doktorów.

Kandydatów do promocji generałowi przedstawiała prowincja. Najczęściej rozważano kogo przedstawić do doktoratu w czasie kapituł prowincjalnych. Nazwiska mógł wysuwać sam prowincjał jak też członkowie klasztorów biorących udział w kapitule. Ostateczna decyzja należała do prowincjała i jego rady czyli definitorium. Aby ktoś mógł otrzymać doktorat powinien posiadać odpowiednie walory. Uważano, że męźowie uczeni i ze stopniami naukowymi są ozdobą i siłą wspólnoty. Z tej racji „zanim się ich umieści na stopniu naukowym, niby lampy na świeczniku, trzeba wziąć pod uwagę nie tylko ich zdolności i wiedzę, lecz pobożność i cnoty, w których mogliby innych kształcić ku zbawieniu”²⁷. Prowincjałowie i ich rady były w sumieniu zobowiązane wydać świadectwo o kwalifikacjach kandydata do doktoratu. Należało ocenić walory moralne i umysłowe. Wydaje się, że początkowo wszyscy promowani zdawali dość surowy egzamin doktorski, celem wykazania ich wiedzy²⁸. W 1730 r. wydano instrukcje, by do doktoratu przedstawiać tylko aktualnie uczących w seminariach zakonnych, albo przeznaczonych do nauczania i to do stopnia tej gałęzi wiedzy, którą wykładają, albo z całą pewnością będą wyklądać w najbliższym czasie. Tacy kandydaci aktualnie wykładający nie musieli zdawać egzaminu. Musieli natomiast wykazać, ile razy publicznie wyłożyli tezy i chwalebnie je obronili. Gdyby się

²⁵ AJG AP t. 10 s. 826.

²⁶ AJG AP t. 11 s. 51.

²⁷ *Directorium Ordinis Sancti Pauli Primii Eremitae*, (Czenstochoviae 1737) s. 2 nlb.

²⁸ AJG AP t. 4 s. 512; t. 5 s. 48.

jednak zdarzyło, żeby profesorowie uczący nie mogli publicznie wystąpić w dysputach z powodu braku studentów lub patronów, to wystarczy wówczas obok rekomendacji prowincjała, świadectwo innych starszych ojców o ich studiach i biegłości²⁹.

Ci wszyscy, którzy dopiero mają zamiar uczyć i starają się o stopień, będą musieli zdawać egzamin z danej wiedzy. Egzamin miał być ścisły. W 1716 r. wyraźnie wskazano na sposób, w jaki ma być zdawany. Prowincjałowie mieli osobiście lub przez delegata zbadać postęp w studiach wyznaczając do tego przynajmniej dwóch egzaminatorów będących doktorami i trzeciego w charakterze świadka i sekretarza, który wyda na piśmie lub ustnie dokładny osąd o uzdolnieniu i kwalifikacjach kandydata³⁰. Najczęściej zdawano egzaminy ze znajomości Summy teologicznej św. Tomasza z Akwinu³¹.

Kto by zaś bez przedstawienia prowincjała, albo bez egzaminu, czy też skrycie poza zakonem uzyskał stopień doktorski, to nie będzie mógł korzystać z przywilejów przysługujących tym, którzy cieszą się stopniem doktorskim³².

Początko zawsze doktoraty otrzymywali ci, którzy poprzednio byli profesorami, niekiedy nawet przez kilka lat. Były starania, aby doktoraty przyznawać i innym zasłużonym dla zakonu. W 1709 zgłoszono prośbę na kapitule generalnej, żeby podobnie jak to jest praktykowane w innych zakonach, promować również kaznodziejów, którzy przez 9 lat pracowali na chwałę Bożą i ze sławą zakonu. Postulat jednak nie został przyjęty i odmowę motywowano stwierdzeniem, że przyniosłoby to ujmę profesorom aktualnie uczącym³³. Pierwszy wypadek nadania stopnia doktora filozofii w prowincji polskiej o. Aniołowi Gorzyńskiemu, który wcześniej nigdy nie uczył, miał miejsce w 1716 r. Doktorat ten jednak został nadany nie na przedstawienie prowincji, ale na życzenie specjalne generała zakonu. Gorzyński zaczął wykłady dopiero w 1718 na Jasnej Górze wykładając filozofię. W 1719 z nieznanych przyczyn znów był przedstawiony do doktoratu z teologii. Na posiedzeniu definitorium długo nad tą kandydaturą dyskutowano i z powodu braku zasług, szczególnie w pracy dydaktycznej, odrzucono. Wiodocześnie jednak Gorzyński miał duże względy w Kurii Generalnej, bo na wyraźne życzenie generała i jego rady, po uprzednim egżaminie, otrzymał doktorat teologii. W Polsce przyjęto to raczej powściągliwie i Gorzyński tylko po dwuletnim wykładzie filozofii na Jasnej Górze nigdy więcej nie pracował jako profesor³⁴.

²⁹ Directorium s. 2 nlb.

³⁰ Tamże s. 3 nlb.

³¹ AJG AP t. 9 s. 911.

³² Directorium s. 3 nlb.

³³ AJG AP t. 5 s. 240.

³⁴ Tamże s. 475—476; AP t. 7 s. 372—373.

W 1731 r. otrzymał też doktorat teologii o. Bruno Osiecki, który nigdy nie uczył, ale wyróżniał się jako dobry kaznodzieja. Przez wiele lat pełnił tę funkcję. Niektóre jego kazania ukazały się drukiem³⁵. Jednak takie wypadki w pierwszej połowie XVIII w. były sporadyczne. Częściej spotykamy się z odmową. W 1725 nie promowano na doktorów filozofii o. Arseniusza Bukowskiego i o. Paulina Uszakowskiego, bo obaj nie uczyli filozofii, a wykładali tylko teologię moralną na Jasnej Górze i w Beszowej³⁶. W 1742 przedstawiono do doktoratu teologii o. Arseniusza Bukowskiego, Sebastiana Koźbiałowicza, Ambrożego Boguckiego. Jednak definitorium z prowincjałem wszystkim odmówiło tego stopnia, bo Bukowski uczył tylko dwa lata teologii moralnej na Jasnej Górze, a Koźbiałowicz nie uczył wcale. Jedynie Bogucki był lektorem moralnej, a następnie filozofii na Jasnej Górze i aktualnie wykladał prawo kościelne w Krakowie. Z tej racji odmówiono mu stopnia z teologii, ale promowano go na doktora filozofii³⁷. Bogucki i Bukowski na usilne starania dopiero w 1745 otrzymali promocję z teologii³⁸. Nalegania dyskretów niekiedy były usilne. W 1750 zabiegając o stopień dla Konstantego Eysmonta definitora prowincji dowiedzono, że nie był profesorem tylko z tej racji, że dla dobra prowincji podjął się troski o klasztor we Włodawie i to mu przeskodziło w nauczaniu. Poza tym jest zdolny do prowadzenia wykładów. Równocześnie z nim proszono ponownie o doktorat dla Sebastiana Koźbiałowicza, który położył duże zasługi nie tylko dla prowincji, ale dla całego zakonu troszcząc się o rezydencję w Rzymie. Ta argumentacja jednak nie przekonała prowincjała z radą, którzy stali na stanowisku, że doktoraty należy przyznawać tylko tym, którzy już wykładali daną gałąź wiedzy³⁹. Gdy liczba ubiegających się o stopnie rosła, coraz częściej spotykamy wypadki odmowy, odkładania na późniejszy czas lub dawania tylko doktoratu filozofii, tym którzy zabiegali równocześnie o stopnie z obu dziedzin.

W 1795 r. spotykamy po raz pierwszy wypadek nadania stopnia doktora, który jednak nie dawał wszystkich uprawnień, np. prawa do udziału w kapitule wyborczej, a był tylko tytułem honorowym. Otrzymał ten tytuł o. Bonawentura Meress za wydanie podręcznika teologii moralnej. Należy zaznaczyć, że Meress nigdy nie był profesorem, ale za to autorem dość licznych publikacji⁴⁰. Podobne wypadki miały miejsce w następnych latach. W 1801 również za wydanie podręcznika teologii moralnej dla pożytku przystępu-

³⁵ AJG AP t. 7 s. 1144—5, 1237—8.

³⁶ Tamże s. 601, 910.

³⁷ AJG AP t. 9 s. 584, 605.

³⁸ Tamże s. 912.

³⁹ AJG AP t. 10 s. 309—310.

⁴⁰ AJG AP t. 13 s. 194, 202.

jących do egzaminów przed święczeniami i książki dotyczącej historii obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze otrzymał doktorat teologii o. Gaudenty Wałęcki, a o. Gerard Mierzyński za głoszenie kazań przez 20 lat z pożytkiem słuchaczy. Wszystkie tego typu doktoraty miały znaczenie tylko honorowe, co w aktach wyraźnie zaznaczono i tacy doktorzy zawsze powinni iść po doktorach uczących⁴¹. Tylko przy ostatnich promocjach z lat 1851 i 1857 nie zwracano tak uwagi na potrzebę, by przed doktoratem wykazać się pracą w seminarium zakonnym⁴².

Mającym stopień doktorski bulla papieska przyznawała takie same prawa, jakie doktorom nadawały uniwersytety publiczne. Na mocy Konstytucji zakonnych i późniejszych dekretów uprawnienia doktorów w zakonie paulinów zostały znacznie rozszerzone. Na mocy Konstytucji doktorzy teologii mieli od 1644 r. prawo uczestniczenia w kapitułach wyborczych prowincjalnych⁴³. Rewizja Konstytucji w 1725 r. poszerzyła to prawo również na profesorów aktualnie uczących teologii, choć nie mieli doktoratu⁴⁴. Już w 1651 r. Polacy postulowali na kapitule generalnej, by prawo głosu mieli w kapitule prowincjalnej nie tylko doktorzy teologii, ale i profesorowie uczący przez siedem lat. Wyjaśniono, że przez *Sacrae theologiae doctores* należy rozumieć tych, którzy aktualnie uczą teologii⁴⁵. Intepretowano ten przepis czasem dość szeroko. *Sacrae theologiae doctores* należy rozumieć tych, którzy aktualnie uczącego, ale nie mającego stopnia doktora⁴⁶, ale w 1660 odrzucono prośbę aktualnego lektora filozofii, który był doktorem teologii, ale teologii aktualnie nie uczył⁴⁷. Jednak nie we wszystkich prowincjach praktyka była identyczna. Przywilej prawa głosu na kapitule prowincjonalnej wyborczej doktorów teologii aktualnie uczących był w 1721 r. respektowany tylko w prowincji węgierskiej i polskiej. Dla zachowania jedności definitorium generalne przyznało te same uprawnienia i innym prowincjom przypominając, aby do doktoratów teologii przedstawiać kandydatów, którzy już uczyli chwalebnie teologii spekulatywnej⁴⁸. Dekretem Kapituły generalnej w 1660 dopuszczeni byli do udziału w kapitułach, ale tylko w prowincji polskiej, profesorowie aktualnie wykładający filozofię. Przepis ten obowiązywał tylko do 1735 r.⁴⁹

Mającym stopnie naukowe przysługiwało prawo pierwszeństwa.

⁴¹ AJG AP t. 14 s. 138—9, 143; t. 16 s. 222.

⁴² AJG AP t. 21 s. 299—300, 391.

⁴³ *Constitutiones Religionis S. Pauli Primi Eremitae, Romae* 1644 s. 55.

⁴⁴ *Constitutiones Religionis S. Pauli Primi Eremitae, Romae* 1725 s. 69.

⁴⁵ AJG AP t. 3 s. 241—2.

⁴⁶ Tamże s. 290.

⁴⁷ AJG AP t. 4 s. 4.

⁴⁸ AJG AP t. 17 s. 242.

⁴⁹ *Directorium*, s. 28—29 nlb.

Profesorowie teologii spekulatywnej mieli zajmować miejsca po podprzeorach, a profesorowie filozofii i teologii moralnej po kaznodziejach⁵⁰. W 1690 r. dla zachowania zgody wydano szczegółowe przepisy. Aktualnie wykładający choćby nie posiadał stopnia naukowego w danej dziedzinie wiedzy, wyprzedza mającego stopień, ale nie wykładającego. Cieszący się jednak stopniem z teologii, choć aktualnie nie uczy, przewyższa tych, którzy wykładają niższe nauki. Posiadający zaś stopnie zachowują między sobą porządek według profesji i starszeństwa⁵¹. Rangę i pierwszeństwo profesora określał wykładany przedmiot, a nie wiek⁵². Zwykle rozpoczynano pracę dydaktyczną od funkcji korepetytora, który był pomocnikiem profesora i jego zadaniem było prowadzenie niejako, mówiąc językiem dzisiejszej szkoły, ćwiczeń. Uczniów dzielono na grupy i pod przewodnictwem korepetytorów po każdym wykładzie przez pół godziny powtarzano materiał podyktowany. Oni również brali udział w przygotowaniu i prowadzeniu licznych dysput, które w systemie ówczesnego szkolnictwa były bardzo liczne i miały pomóc do właściwego opanowania materiału i treści wykładanych. Korepetytorów wyznaczano zwykle spośród tych, którzy z wyróżnieniem ukończyli już teologię spekulatywną. W prowincji polskiej pierwszych korepetytorów powołano w 1713 r.⁵³ Wyznaczano ich zwykle w czasie kapituły prowincji na posiedzeniu definitorium. Na Węgrzech, gdzie paulini prowadzili kilka szkół średnich, wyróżniający się studenci po ukończeniu filozofii pracowali przez pewien czas jako nauczyciele gimnazjalni i zwali się również korepetytorami. Następnie po ukończeniu teologii spekulatywnej byli powoływani na korepetytorów filozofii czy teologii w studiach zakonnych. Dopiero po pomyślnych wynikach na polu nauczania, byli wyznaczani na profesorów⁵⁴.

Kto został profesorem, zwykle zaczynał nauczanie od filozofii i pnąc się po szczeblach następnie wykladał teologię moralną, prawo kościelne, by wreszcie móc osiągnąć najwyższego stopnia profesora teologii spekulatywnej. Tak było zwykle, choć zdarzały się od tych zasad wyjątki.

Dążąc do podniesienia znaczenia profesorów, tych którzy osiągnęli jako wykładowcy powszechne uznanie przedstawiano do otrzymania doktoratu. Promocje doktorskie miały uroczysty charakter. Dokonywano ich zawsze wobec zebranych przedstawicieli całego zakonu lub danej prowincji. Z tej okazji zapraszano również znaczniejszych gości spoza samego zakonu tak duchownych, jak i świeckich. Najpierw odbywała się uroczysta dysputa scholastyczna. Na-

⁵⁰ AJG AP t. 7 s. 1238.

⁵¹ *Directorium*, s. 3 nlb.

⁵² AJG AP t. 6 s. 436—7.

⁵³ Tamże s. 502—3.

⁵⁴ Kisbán, dz. cyt. s. 17.

stępnie jeden z przedstawionych do doktoratu wygłaszał krótką mowę podkreślając w niej wzniosłość teologii. Promował generał lub jego delegat. Jeśli sam był doktorem, to w birecie doktorskim zasiadał, a podchodzący kandydaci klęcząc odpowiadali na stawiane im pytania. O co prosisz? — Proszę o promocję doktora i magistra świętej teologii. — Czy obiecujesz trzymać się, zachować, nauczać i bronić zdrowej i katolickiej nauki według przepisów świętej matki kościoła rzymsko-katolickiego? — Kandydat wówczas obiecywał robiąc wyznanie wiary według formuły nakazanej przez papieża Piusa IV w 1564 r.⁵⁵ Po wyznaniu wiary i przysiędze na ewangelię następowało nadanie stopnia. Promotor siedząc przekazywał atrybuty władzy doktorskiej: pierścień, księgę i biret, wymawiając odpowiednie formuły⁵⁶. Po przekazaniu biretu promotor udzielał pocałunku promowanemu i prowadził go do katedry, przekazując mu władzę nauczania. Po tych ceremoniach wszyscy obecni siadali, a nowo kreowany doktor albo jeden z nich, gdy liczba była większa, zajmował miejsce na katedrze ustawionej w rogu sali i z biretem na głowie wygłaszał mowę dziękując promotorowi za otrzymanie stopnia doktorskiego. Po promocji cała kapituła udawała się zwykle do kaplicy zakonnej czy kościoła, gdzie następowało oficjalne zakończenie kapituły⁵⁷.

Bulla Klemensa X co do samej organizacji studiów w zakonie paulinów nie wniosła jakichś specjalnych zmian i innowacji. Polecała urządzić je według wskazań Konstytucji zakonnych. Zgodnie z tym w każdej prowincji winny być dwa domy studiów. W jednym należało wykladać filozofię, w drugim teologię. Miało być przynajmniej dwóch profesorów. Jeden miał uczyć filozofii, a inny teologii. Takie było minimum. Mogło być ich więcej. Uzależnione to było od potrzeby, szczególnie od liczby studentów. W teologii należało się trzymać nauki św. Tomasza z Akwinu. Filozofia miała trwać trzy lata, a teologia pięć. Dogmatyki należało uczyć przez 3 lata, przez rok Pisma św. i teologii moralnej i również rok poświęcano kontrowersjom⁵⁸. Wydaje się, że studia nie trwały aż 8 lat, jak to przepisywały Konstytucje. Utarła się raczej praktyka poświęcania na filozofię 2 lat, a na teologię 4. Poprawa Konstytucji zakonnych w 1725 r. tę praktykę przyjęła. Nowe Konstytucje wniosły też jeszcze inne zmiany. Powinno być przynajmniej dwóch profesorów teologii, a przynajmniej jeden filozofii. Podkreślono jeszcze mocniej, że należy się trzymać myśli św. Tomasza nie tylko w teologii, ale i w filozofii. Wszelkie nowości i opinie nie mające powszechnego uznania należało pomijać. Przepisując czteroletnie

⁵⁵ Tekst wyznania wiary zob. Mallechich, dz. cyt., s. 439—440.

⁵⁶ Teksty formuł zob. AJG AP t. 21 s. 9—11.

⁵⁷ Tamże s. 11.

⁵⁸ *Constitutiones...*, Romae 1644 s. 14—16.

studium teologii należało przez 2 lata uczyć dogmatyki, a po roku Pisma św. wraz z moralną i kontrowersji⁵⁹. Zasadniczo czasu przeznaczanego na studia od 1725 nie skracano. Szczegółowe wytyczne i przepisy wydawane przez Kapituły generalne czy prowincjonalne regulujące studia w zakonie paulinów zostały zebrane i opracowane na kapitule generalnej w Máriavölgy w 1736 r. w „*Ordo et institutio studiorum in Religione Sancti Pauli Primi Eremitae*”⁶⁰.

Taki system studiów przechodzili bardziej uzdolnieni. Inni, mający mniejsze predyspozycje szczególnie do spekulacji, po filozofii przez dwa lata studiowali teologię moralną i otrzymywali święcenia.

Przywilej doktoryzowania nadany paulinom przyczynił się wydatnie do większego zainteresowania się studiami. W całym zakonie powstało lub się rozwinęło w prężne ośrodki wiele domów studiów. Niekiedy musiano studia przenosić z jednego klasztoru do innego, najczęściej z powodu wojen. Poza wymienionymi w bulli papieskiej powstały jeszcze studia w Rzymie, Elefant, Márianosztra, Pápa, Sajólad, Bánfalva, Peszcie. Niestety, na skutek różnych kataklizmów często te studia zawieszały działalność lub były przenoszone na inne miejsce⁶¹.

W Polsce oprócz Krakowa i Jasnej Góry istniało studium teologii spekulatywnej w Warszawie w latach 1761—1819. Ponadto wykładano, zwłaszcza teologię moralną, w klasztorach w Pińczowie i Beszowej.

Na skutek wzrostu studiów, do którego walcie przyczynił się przywilej nadawania stopni doktorskich, zakon paulinów na początku XVIII w. stał się zakonem, który miał — szczególnie na Węgrzech — najbardziej wykształconych pracowników i cieszył się dużym poważaniem.

⁵⁹ *Constitutiones...*, Romae 1725 s. 23—25.

⁶⁰ *Directorium*, s. 31—43 nlb.

⁶¹ Kisbán, dz. cyt., s. 16.